Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *Cena numeru 15 gr.*

GŁOS STARO-KATOLICKI



Statua Matki Bożej nad Wisłą w ogrodzie Klasztoru S.S. Mar. w Płocku

TYGODNIK RELIGIJNO-SPOŁECZNY

ST.-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA MARJAWITÓW W POLSCE

№ 10 Dnia 13 marca 1938 PŁOCK

„Głos Staro-Katolicki".

tygodnik ilustrowany

Staro-Katolickiego Kościoła Marjawitów w Polsce,

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Dobrzyńska № 27, tel. 11-79.
Konto czekowe P. K. O. 62-427.

FILJE: Warszawa, Szara 8, tel. 97-126. — Łódź, Franciszkańska 27, tel. 160-78.
Lublin, Drobna 24. — Łowicz Al. Sienkiewicza 3. — Sosnowiec, ul. Rybna 19.
Wilno, ul. Gedymina 7.

Cena zeszytu 15 gr. Prenumerata roczna — 7 zł.; półroczna — 3.50; kwartalna — 1.80.

WYDAWCA: Klasztor Sióstr Marjawitek w Płocku.
REDAKTOR: Biskup W. B. Przysiecki.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: R. A. Gostyński.

„Głos Staro-Katolicki" jest organem Staro-Katolickiego Kościoła Marjawitów, zjednoczonego z Utrechtskim Staro-Katolickim Kościołem Holandji, z Narodowym Staro-Katolickim Kościołem Niemiec, ze Staro-Katolickimi Kościołami Szwajcarji, Austrji, Czech i Ameryki Północnej.

„Głos Staro-Katolicki" jest pismem religijno-społecznem, radykalnem i bezpartyjnem, stojącem na gruncie demokracji, głoszonej i budowanej przez wielkich naszych poetów i filozofów polskich.

„Głos Staro-Katolicki" szanuje tak cudze przekonania, jak chce aby głoszone przez niego przekonania były szanowane.

„Głos Staro-Katolicki" walczy o wprowadzenie zasad Ewangelji Św., szczególnie zasady społecznej miłości bliźniego w życiu prywatnem i państwowem.

TREŚĆ № 10

GŁOS STARO-KATOLICKI

TYGODNIK RELIGIJNO-SPOŁECZNY

ORGAN ST.-KATOLICK. KOŚCIOŁA MARJAWITÓW W POLSCE

№ 10 Dnia 13 marca 1938 PŁOCK

REDAKTOR: Biskup Wacław Bartłomiej Przysiecki.

Religja miłości

(Zdania i myśli Założycielki Marjawityzmu Marji Franciszki)

1.

Religja Chrystusowa, z istoty swej, jest Religją Miłości. Miłość Boga i bliźniego, zawsze stwierdzana czynami, — to cała jej treść, to jej zasada. Gwałcenie, owszem każde naruszenie tej zasady, w sposobie życia i działania tak kierowników jak wyznawców chrystjanizmu, godzi na samą jego istotę. Chrystus, tworząc Kapłaństwo Nowego Zakonu, ustanowił je dlatego wyłącznie, by idei miłości zapewnić rozpowszechnienie, by zgotować dla niej tryumf wśród odkupionego człowieczeństwa. Działalność przeto Kapłanów Chrystusa, płynąca z natury ich powołania, winna była zmierzać jedynie do rozpowszechnienia i zwycięstwa miłości, a sposób ich życia winien był potwierdzać głoszoną zasadę. Jednak szczytne powołanie do założenia na ziemi Królestwa Miłości rozumieli i spełniali, niestety, nie wszyscy, — bo zaledwie pierwsi Kapłani Chrystusa — Apostołowie i najbliźsi ich następcy w kapłaństwie. Gdy jedni i drudzy skończyli swój zawód, oblani krwią męczeńską, z ich śmiercią konać zaczęło wśród chrześcijan przestrzeganie zasady miłości. Kierownicy jego nazwani z czasem hierarchją, stopniowo zapominają o głównym celu powołania swego. Prawda, bronią czystości wiary. Świadczą o tem pierwsze powszechne sobory, kiedy nierozdzielone chrześcijaństwo zgromadza się z Zachodu i ze Wschodu, by bronić od skażenia otrzymaną po Chrystusie drogą spuściznę Jego nauki. Ale ci sami kierownicy Kościoła Chrystusowego, z małemi wyjątkami, zaniedbują troski o szerzenie miłości, chociaż Chrystus wyraźnie zaznaczył, że na niej zawisł wszystek Zakon i prorocy. Prawda, przedstawiciele hierarchji, troszczą się

o urządzenie Kościoła zewnętrzne, o jego organizację i podział terytorjalny, ściślej mówiąc, troszczą się o ciało Kościoła. Miłość zaś coraz więcej idzie w zapomnienie, czyli troska o ducha Kościoła schodzi na plan drugorzędny. Z zaniedbaniem idei miłości, jako naturalny skutek przychodzi w łonie Kościoła rozluźnienie obyczajów. Dusze przejęte ideą miłości, zmuszone są wyjść ze świata; dlatego opuszczają rodziny i szukają dla siebie schronienia, gdzie jednoczą się w miłości Boga i w miłości wzajemnej między sobą, dając początek życiu klasztornemu.

Zapoznanie istoty chrystjanizmu pociąga za sobą ten skutek, że w organizacji hierarchji zaczęła zacierać się postać Chrystusa Pana. Już od V-go i VI-go wieku występuje i rozwija się idea prymatu biskupa Rzymskiego. Następcy św. Piotra przestają być sługami wszystkich na wzór Chrystusa, a dążą coraz jawniej do królowania nad światem, — lubo Chrystus z naciskiem zaznaczył: „Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi władzę mają, zowią ich dobrodziejami. Lecz wy (uczniowie moi) nie tak: ale który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy, a przełożony jako służący... Albowiem któż większy: tenli co siedzi u stołu, czy ten co służy? Izali nie ten, który siedzi? A Jam jest w pośrodku was, jako który służy“ (Łuk.22,25-27). Co więcej, następcy św. Piotra przestają być „sługami Chrystusa“, a dążą wyraźnie do postawienia siebie na Jego miejscu w Kościele. Z czasem Chrystusa zupełnie wysyłają do nieba i tam każą Mu rządzić, tutaj zaś na ziemi stawiają siebie jako „Namiestników Jego.“ Prowadzą ludzkość nie do Chrystusa, lecz do stóp swoich, które każą całować. Zasiadają w Kościele na tronach, potrójną ozdobieni koroną i — lubo Ewangelja nigdzie nie zaleca tego — wydają ceremonjał specjalny, który określa oznaki czci publicznej dla ich osoby i przepisuje palenie im kadzidła.

Obok idei wyniesienia papiestwa w przybytku Boga, wyraźniej: obok idei postawienia w Kościele papieża na miejsce Chrystusa, już od wieku ósmege powstaje idea otoczenia papiestwa aureolą wielkości zewnętrznej — włożenia na skronie papieża korony władcy ziemskiego. Jednakże cały ten blichtr wielkości zewnętrznej Rzymu papieskiego robi wrażenie tylko na masy ciemne, które truchleją przed potęgą zewnętrzną, — albo zachwyca i olśniewa tylko umysły płytkie i serca poziome. Kto zaś głębiej patrzy i szuka w papiestwie wcielenia zasad Chrystusa, — ten widzi je skażone i sponiewierane tym blichtrem; ten widzi w papiestwie, jak nigdzie, całkowite zapoznanie Chrystusa. Nic przeto dziwnego, że takie umysły częstokroć tracą wiarę; że takie serca szukając w papieżu doskonałego naśladowania Chrystusa, rozczarowane opuszczają szeregi Kościoła rzymsko-katolickiego.

C. d. n.

SŁOWO BOŻE

Wyjątek ze Świętej Ewangelji według świętego Mateusza, rozdział 17, na niedzielę 2-gą Wielkopostną.

Onego czasu: Wziął Jezus Piotra, i Jakóba i Jana brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno i przemienił się przed nimi. A Oblicze Jego rozjaśniało jako słońce, a szaty Jego stały się białe jako śnieg. A oto się Mu ukazał Mojżesz i Eljasz z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być; jeżeli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eljaszowi jeden. Gdy On jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. I oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn Mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał; Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.

W oczach pospolitego człowieka Syn Boga i Maryi był „robakiem a nie człowiekiem, pośmiewiskiem ludzi i wzgardą pospulstwa“ (ps. 21, 7). Był ubogim rzemieślnikiem, należał do wzgardzonej zazwyczaj klasy ludzi. Żądza chwały Ojca nakazywała Mu ukrycie Majestatu Bóstwa, a pospolitość ducha ludzkiego nie mogła dopatrzyć się Boga w pozornie zwyczajnym człowieku; zresztą słusznie powiedział ktoś, że umysł człowieka nie jest w stanie sam podnieść się do poznania Boga, więc poznaje Go o tyle, o ile sam Bóg daje mu Siebie poznać.

A jaki jest warunek ku temu? Jakie przygotowanie ducha?

Potrzeba, żeby Pan Jezus „wprowadził nas na górę wysoką osobno“. Potrzeba, żebyśmy poszli za Nim, żebyśmy doskonale naśladowali Go aż do tej wysokości, na której On „przemieni się przed nami“, dając nam poznać Swoje Bóstwo, niezrównaną Jego Piękność, przeogromną Dobroć, niepojętą Mądrość, a nadewszystko niezgłębioną Miłość. A zachwyconych w duchu porwie do kosztowania już tutaj w tem życiu nieskończonego w zjednoczeniu z Nim — i tylko z Nim jednym — szczęścia. Wtedy z daru Pana Jezusa poznamy, że On jest Tym, którego zapowiadał Zakon i Prorocy, co symbolicznie potwierdziło w czasie Przemienienia na górze Tabor „ukazanie się Mojżesza i Eljasza“. Poznamy, że Pan Jezus jest Tym, który był oczekiwaniem wszystkich narodów“ (Ks R. 49,10); „w którym mieszka wszystka zupełność Bóstwa cieleśnie“ (Kol. 2,9); który „jest Chrystusem według ciała i nad wszystkiem Bogiem Błogosławionym na wieki“ (Rzym. 9, 5).

Jaka droga prowadzi ducha ludzkiego na tę „górę wysoką“?

Pan Jezus z pomiędzy dwuna-

stu uczniów bierze z sobą na górę Przemienienia tylko trzech: Piotra, Jakóba i brata jego Jana. Jest to szczegół symboliczny. Piotr jest przedstawicielem wiary w Bóstwo Chrystusa Pana. Jakób Zebedeuszowy jest pierwszym męczennikiem z miłości dla Chrystusa. Jan jest umiłowanym uczniem Pana, apostołem miłości, jasnowidzem rodzenia przed wiekami Słowa i prorokiem ostatecznego tryumfu Chrystusa Pana na ziemi. Wiara więc w miłość dla Boskiego Mistrza, umartwienie natury i uszlachetnienie jej przez łaskę Chrystusową, a nadewszystko miłość Boga i bliźniego, miłość ofiarna i gotowa na wszystko, — to są trzy cnoty, które podnoszą ducha ludzkiego aż na wysokość oglądania Bóstwa Chrystusowego, aż do kosztowania niepokalanego szczęścia w Nim już za życia ziemskiego, jak to wyznał Piotr św:„ Panie, dobrze nam tu być; jeżeli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eljaszowi jeden.“

Niestety, tej nauki człowiek nie chce zrozumieć. Chciałby przebywać z Chrystusem na górze Tabor i cieszyć się oglądaniem Jego Chwały, ale nie chce trwać przy Nim na Golgocie. Prawie nie ma ludzi wśród chrześcijan, któryby chcieli zrozumieć, że szczęście Taboru zdobywa się męczeństwem ducha. W tem męczeństwie powinna wspierać nas wiara, że z nami jest Ten, Który umiłował nas aż do śmierci. Powinniśmy, zapatrzeni w przykład Chrystusa dźwigającego krzyż, iść za Nim wytrwale aż na Golgotę. Powinniśmy nie odstępować Go bez względu,na jakiekolwiek próby zechce wystawić naszą ku Niemu miłość.Trwajmy z Nim na Golgocie ducha z miłości ku Niemu, bo to jest jedynie pewna droga do radości Niebieskiego Taboru, gdzie Pan czeka na wiernych przyjaciół.

Bp J.

Tęsknota do twórczej pracy

Kończy się sen zimowy. Giną śniegi i lody. Słońce zwycięża i kruszy okowy matki ziemi. Życie, przez długie miesiące utajone w bezwładzie zupełnym, powoli się budzi. Ciekawie i z tęsknotą spoglądają na świat oczy wszelkiego stworzenia. W każdej głowie pełno obmyślań i planów na jasną przyszłość wiosny i lata. Tyle roboty koniecznej do wykonania, a tak śpieszno wszystkim. Krew żywiej krąży, pierś oddycha radośnie, — na nowe życie, na nową pracę. I nawet ci, co cały rok chodzą w tym samym kieracie, tyle mają do ulepszenia i odnowienia. Wszystkich ogarnia nadzieja, tesknotą słodką ściskająca serce, że będzie lepiej. Trzeba tylko mocno chcieć,

zakasać rękawy i pracować, pracować tak, żeby się wszystko w ręku paliło.

Praca to radość życia, to siew ziarna, z którego wzejdzie Królestwo Boże. Modlitwa to hymn dziękczynny za siłę, za wytrwanie, — to prośba o owoc stokrotny. Pot i łzy — to rosa życiodajna — bez której ziarno kruszy się i schnie.

Wnętrze człowieka, jego umysł, uczucie i wola, czyli duch ludzki w założeniu swojem—to dom modlitwy i pracy; i gdy takim jest, — mieszka w nim Bóg, który go upodobał sobie ponad chóry anielskie. Stąd tęsknota do pracy, w każdym duchu, obudzonym ze snu gnuśnego; stąd pokój, i radość, i dziękczynienie i moc płynąca z modlitwy nieodstępnej od pracy.

Tyle już hymnów przecudnych wyśpiewali ludzkości wielcy poeci: o miłości, o bólu i cierpieniu, o krzywdzie ludzkiej, o ojczyznie umiłowanej, o ofierze całopalnej, o męstwie nieustraszonem, o ubóstwie, o słońcu i o wszystkiem, co ono ożywia. Każde uczucie szlachetne i w czynie ujawnione, znalazło swój wyraz w słowach tych hymnów, mocnych i porywających.

Ale hymnu pracy jeszcze nikt należycie nie wyśpiewał, bo mało było takich, którzy uważali ją za błogosławieństwo od Boga, za wielki dar twórczości, dany synom Bożym. A bardzo wielu było takich, którzy narzekali na pracę i ciągle marzyli o odpoczynku, i stąd jałowość życia, nieużyteczność tylu ludzi, zubożenie ducha, umysłu, i serca i osłabienie woli.

Naród, złożony z ludzi leniwych duchem i ciałem, staje się narodem niewolników i całe wieki służy najeźdźcom.

Bóg litościwy i długo cierpliwy posyła takim narodom w kolei wieków tytanów pracy, aby dzwignęli w pocie czoła i w męce ducha ojczyznę swoją i przygotowali ją na mieszkanie Boga. A gdy przychodzi czas, kiedy Bóg ogląda dom dla Niego przygotowany, który tajemnie nawiedzał, a oto teraz jawnie ma w nim zamieszkać — zapał modlitwy i pracy ogarnia ducha obudzonego ze snu lenistwa, ramiona same się prężą, myśl pracuje jasno i bez umęczenia, każda chwila jest wielce drogą, a zmarnowanie czasu stratą niepowetowaną. Każda praca wykonywana jest wtedy z zapałem i cierpliwie; przeszkody do niej spychane są z drogi z całą mocą i z humorem. Nic w niej nie ma niedokładnego, wszystko staranne, piękne, coraz więcej udoskonalone, — bo z modlitwy, od niej nieodstępnej, rodzi się myśl nowa, powstają marzenia i plany, a często i odkrycia i wynalazki, wprowadzające ludzkość do nowej epoki.

Wielu z nas stoi już obudzonych ze snu zimowego i mruży oczy na promienie słońca, zalewające gnuśnego ducha i osłabione ciało. Takby się chciało rozpocząć nowe życie pełne energji twórczej, pełne zwycięstwa nad sobą, — nad tą największą i najgłupszą przeszkodą, w której mieszczą się wszystkie przeszkody, ze strony nieprzyjaciół pochodzące.

Spełnią się te pragnienia. Ustanie bezrobocie przymusowe i bezrobocie dobrowolne ciała i ducha, oba będące najcięższą hańbą naszego wieku. Chrystus ze Stolicy Swojej, Sam kierujący duszami ludzkiemi, zapowiada tę rychłą przemianę przez mękę tęsknoty i oczekiwania, tak boleśnie, jak nigdy, napełniającą serca tylu ludzi.

Bp. Filip.

Prosimy uregulować rachunki za prenumeratę.

BOŻYMIR.

Z Wielkopostnych rozmyślań

Możebym umiał w ofiarnej miłości
Chwilę dla Ciebie gorzeć jak pochodnia,
Lecz nie potrafię w duchowej oschłości
Zwykłego krzyża swego podjąć co dnia.
I jęczy dusza, narzeka i kwili,
Poczwarka — której śni się lot motyli.

Możebym umiał, jak Szymon z Cyreny,
Za Tobą krzyż nieść — obryzgany błotem;
Możebym umiał śladem Magdaleny
Obmyć Twe stopy łzą — i włosów splotem
Otrzeć. — gdy chwila nadejdzie ekstazy,
Lecz nie chcę schylać się po krzyż sto razy!

Zły sługa ze mnie, leniwy, nikczemny,
Zakopał w ziemi dane mu talenty;
I trud, i walka, i ból mój daremny;
Nie będzie plonu, bo zasiew podcięty
Zwątpienia zębem, a plamy rdzawemi
Wyżarty — usechł — ot — przy samej ziemi.

Wołam ja usty wśród bezsennych nocy:
„Im więcej męki — tem miłości więcej“;
Lecz duch maluczki o swej własnej mocy
Niezdolny pojąć, zrozumieć goręcej
Słów świętych wielkiej, bezgranicznej treści:
„Ukochaj ciernie, Jam jest Mąż Boleści!“

Więc wejrzyj na mnie, o Boże mój z Krzyża,
Choć pyłkiem jestem, okruchem, atomem...
Kto wie, jakiego bólu dzień się zbliża,
Jakim Ty w serce me uderzysz gromem
I jakich zwątpień wioniesz huraganem...
Więc wejrzyj na mnie! Boś Ty dobrym Panem!

Z GŁOSÓW PRASY

Zakłamany proletarjat

„Jutro Pracy“ w Nr. 2 podaje i uzasadnia nowe pojęcie proletarjatu w następującym artykule:

Polska jest jeszcze krajem biednym. Polska jest krajem proletarjackim i nie martwmy się z tego powodu, tylko wyciągajmy prawdziwe wnioski. Tym razem nie do bogatych przemysłowców piszemy — z nimi na temat proletarjackiej Polski nie dogadamy się.

Zafałszowano słowo proletarjat — zafałszowano po marksowsku, a trzeba zacząć mówić o tem słowie po polsku.

Proletarjat to nietylko robotnik. W Polsce proletarjat to i chłop i drobny kupiec i drobny rzemieślnik i chałupnik. W Polsce proletarjat to nasz największy kapitał. Marksiści wzdrygną się słuchając tych herezji.

Zakłamania są głębokie.

Szkoła marksowska chętniej w szeregi proletarjatu zaliczy upasionych na smutnej doli ludu adwokatów, profesorów i przeróżnych „ekonomistów“, aniżeli drobnego twórcę dóbr narodowych, rzemieślnika.

W Polsce człowiek walczący o polepszenie doli drobnego kupca, powiedzmy z placu Kercelego, narazi się na epitet obrońcy kapitału i sługę burżuazji. W Polsce, człowiek który ośmieli się zainteresować dolą właścicieli drobnych domków, trafi do rejestru sług wielkiej własności.

W Polsce dobrze sytuowany, stabilizowany wysoki urzędnik, żyjący z kasy państwowej, może bezceremonjalnie szaleć na czerwono, bo on jest proletarjusz.

Idź bracie ze swoim tysiącem złotych poborów, na peryferje Warszawy, zobacz, jak żyje ten burżuj z małego drewnianego domku, pogadaj z chałupnikiem, drobnym ogrodnikiem, kupcem, rzemieślnikiem, zobacz, jak ciężko oni pracują, zobacz, jak Polskę budują.

Spróbój bracie — spójrz im po męsku w oczy i odważnie powiedz, że ty jesteś proletarjuszem, a oni — to burżuazja — pasożyty.

Idź bracie — pogadaj — popatrz i pomyśl.

Polska jest krajem proletarjackim, ale zważ dobrze i uczciwie, co u nas to słowo oznacza.

Pomyśl i to szybko, bo Polska unaradawiająca się już rozpoczęła rewizję starych, fałszywych i bardzo szkodliwych sądów.

Spróbój wytłumaczyć mu, że dzieło jego pracowitego żywota, mały drewniany domek, to zdrada sprawy proletarjackiej, że to Polsce szkodzi i że Marks tego nie lubił.

Spróbój, ale przedtem zapytaj swego sumienia.

Warto czasem Sprawy Polskiej uczyć się na ulicy, a nietylko na „udanych“ walnych zgromadzeniach swej organizacji.

Radzimy to uczciwie, bez cienia ironji i przekąsów.

„Młoda Polska“, organ młodzieży Ozonowej w Nr. 5, w artykule pod tytułem „O żywą legendę“ pomiędzy innemi wypowiada następujące hasła:

„Chcemy Polski opartej na fundamentach chrześcijaństwa“, . . . a więc nie rzymskiego katolicyzmu? (przyp. Redakcji).

„Chcemy Polski wolnej od wpływów obcych, zdolnej oprzeć się naporowi ze Wschodu i Zachodu“, . . . a więc i naporowi ze strony Rzymu? (p. R.)

Poziom religijny pism narodowo-klerykalnych jak wiemy pozostawia wiele do życzenia.

Cieszący się wielkiem uznaniem w Polsce poeta Juljan Tuwim, napisał wiersz pod tytułem „Litanja“, tchnący miłością dla wszystkich cierpiących, poniewieranych i upokarzanych.

Pisma narodowo-klerykalne zakwalifikowały wiersz ten jako bezbożniczy, bluźnierczy, kpiący z modlitwy i przedrzeźniający formy religijne.

Rozgoryczony poeta w liście do redaktora „Wiadomości Literackich“ pisze:

„Zwracam się do światłego społeczeństwa polskiego z prośbą o osądzenie, czy wiersz w samej rzeczy jest bluźnierstwem i drwinami z modlitwy. W czasach gdy wezbrana fala głupoty, okrucieństwa i bezkarnych kalumnij sięga już ust człowieka, pisarz musi szukać obrony u ludzi uczciwych, do których właśnie apeluję“.

Podajemy poniżej ten piękny wiersz:

„Modlę się, Boże, żarliwie,
Modlę się, Boże, serdecznie:

Za krzywdę upokorzonych,
Za drżenie oczekujących,
Za wieczny niepowrót zmarłych,
Za konających bezsilność,
Za smutek niezrozumianych,
Za beznadziejnie proszących,
Za obrażonych, wyśmianych,
Za głupich, złych i maluczkich,
Za tych, co biegną zdyszani
Do najbliższego doktora,
Za tych, co z miasta wracają
Z bijącem sercem do domu,
Za potrąconych grubjańsko,
Za wygwizdanych w teatrze,
Za nudnych, brzydkich, niezdarnych,
Za słabych, bitych, gnębionych,
Za tych, co usnąć nie mogą,
Za tych, co śmierci się boją,
Za czekających w aptekach
I za spóźnionych na pociąg,
Za wszystkich mieszkańców świata,
Za ich kłopoty, frasunki,
Troski, przykrości, zmartwienia,
Za niepokoje i bóle,
Tęsknoty, niepowodzenia,
Za każde drgnienie najmniejsze,
Co nie jest szczęściem, radością,
Która niech ludziom tym wiecznie
Przyświeca jeno życzliwie —
Modlę się, Boże, serdecznie,
Modlę się, Boże, żarliwie!"

Juljan Tuwim.

Możeby dobrze było, gdyby panowie redaktorzy, którzy z takiem świętem oburzeniem gorszyli się z tego wiersza, dla podniesienia swego ducha z „dna kryzysu",— odprawili trzydniowe rekolekcje pod przewodnictwem Tuwima.

„Łodzianin" w artykule „Mili młodziankowie" czyni następujące uwagi młodzieży endecko-klerykalnej:

„Jak doniosła prasa „narodowa",— młodzież „narodowa" w Wilnie wystąpiła uroczyście „przeciw akcji komunistów". Odbyła, mianowicie, wiec i uchwaliła przez „aklamację", wnioski, domagające się:

1) rozwiązania na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego — Z. P. M. D., Legjonu Młodych, Młodzieży Ludowej, jako... „organizacyj komunizujących";

2) rozwiązania na terenie Ziem Północno-Wschodnich — T. U. R., „Wici" i Z. N. P.

Inne uchwały dotyczą „pępka świata" — t. zn. „ghetta ławkowego".

Teraz — parę uwag.

Czytelnicy nasi wiedzą, co to jest T. U. R., co to są „Wici", co to jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nie wszyscy wszakże wiedzą, że Z. P. M. D. (Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej) i Legjon Młodych — to zrzeszenia akademickie, które pragną działać w myśl wskazań... Józefa Piłsudskiego. Więc i one... „komunizują"?

Gdybym był wojewodą wileńskim, tobym zaprosił p. kuratora okręgu szkolnego, p. rektora U. S. B. i p. szefa bezpieczeństwa w województwie wileńskim; i zaprosiłbym tak samo czcigodne Prezydjum owego wiecu „narodowego". I powiedziałbym tak:

„Mili Młodziankowie!

Gdy skończycie uniwersytet, możecie sobie wybrać karjerę życiową, jako konfidenci policji politycznej;... dopóki... studjujecie... sposoby używania kastetów i żyletek,— pozwólcie, że administracja Państwa Polskiego wyrzeknie się waszych dobrowolnych usług... informacyjnych; doprawdy — obejdzie się"...

Myślę, że takie postawienie sprawy byłoby pedagogiczne. Bo mówiąc poważnie, co wyrośnie z młodzieńców, którzy w chwilach, wolnych od rzucania petard i od rozbijania szyb, zajmują się donosicielstwem publicznem w stosunku do własnych kolegów i własnych koleżanek, w stosunku do organizacyj społecznych, rozporządzających wielkim dorobkiem pracy społecznej, kulturalnej i niepodległościowej"?

„Polonia" Katowicka, dziennik Korfantego, umieściła artykuł Aleksandra Świętochowskiego, wielkiego przywódcy demokracji polskiej przed wojną europejską, obecnie starca, stojącego nad grobem. Czytamy tam pomiędzy innemi:

„Nasz katechizm polityczny składa się ze starych, przeważnie pustych frazesów. Liczna armja, czujna policja, silny rząd, zrównoważony budżet, myślenie państwowe, poświęcenie jednostki dla ogółu, dobra konstytucja itd. stanowią powszechną wiarę, wobec której bluźnierstwem jest twierdzenie, że te wszystkie środki nie zapewniają narodowi ani bezpieczeństwa, ani pomyślności, że trwałej — to znaczy rzeczywistej a nie formalnej — niepodległości dotąd nie posiadamy i dopiero musimy ją wytworzyć, że silny rząd jest dowodem słabości narodu, który sam powinien być swoim rządem, że ani bezwzględnie dobrej ani bezwzględnie złej konstytucji niema, że są tylko dobrzy i źli ludzie, którzy nadają jej wartość. Zażarta walka stronnictw o władzę — głównie o władzę — jest kłótnią fabrykantów lekarstw na wszystkie choroby, którym chodzi o swoje zyski, a nie o zdrowie pacjentów."



Dzieci szkolne składają życzenia imieninowe Panu Prezydentowi Mościckiemu.

Nowy gabinet rumuński po obaleniu premjera Goga



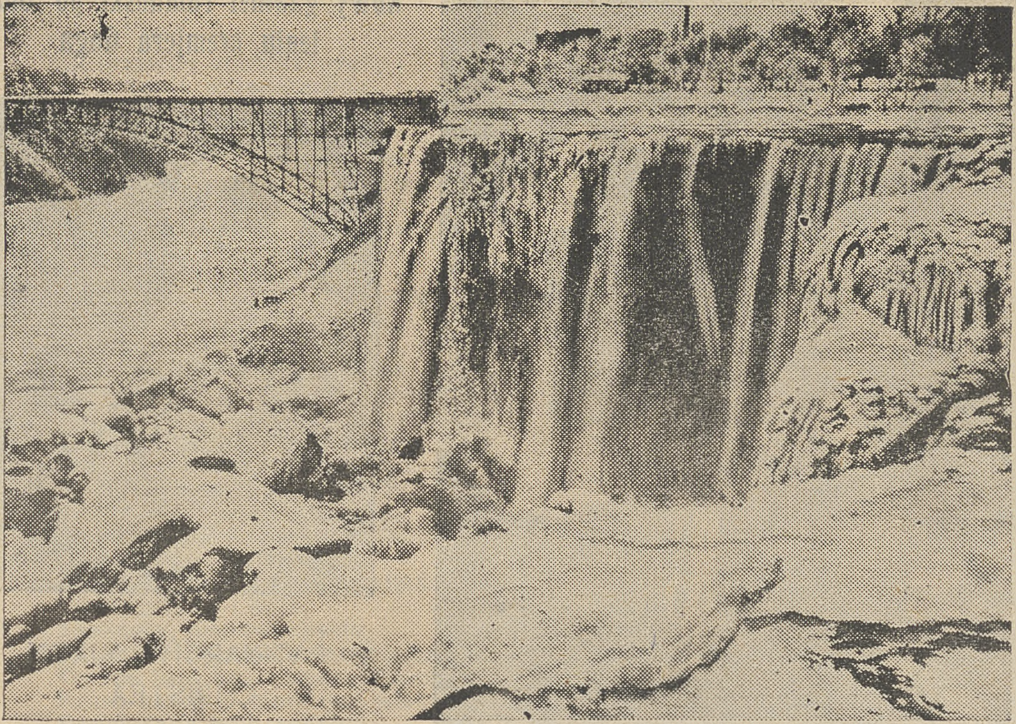
PATRIARCHA MIRON CHRISTEA
Z polecenia Króla Karola stanął na czele nowego rządu.

Patrole francuskie strzelców alpejskich

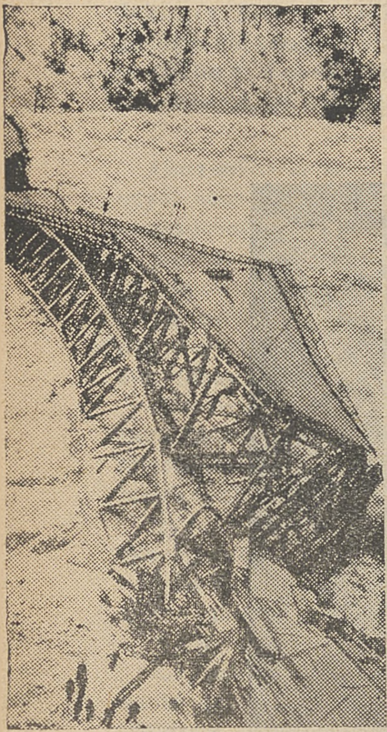


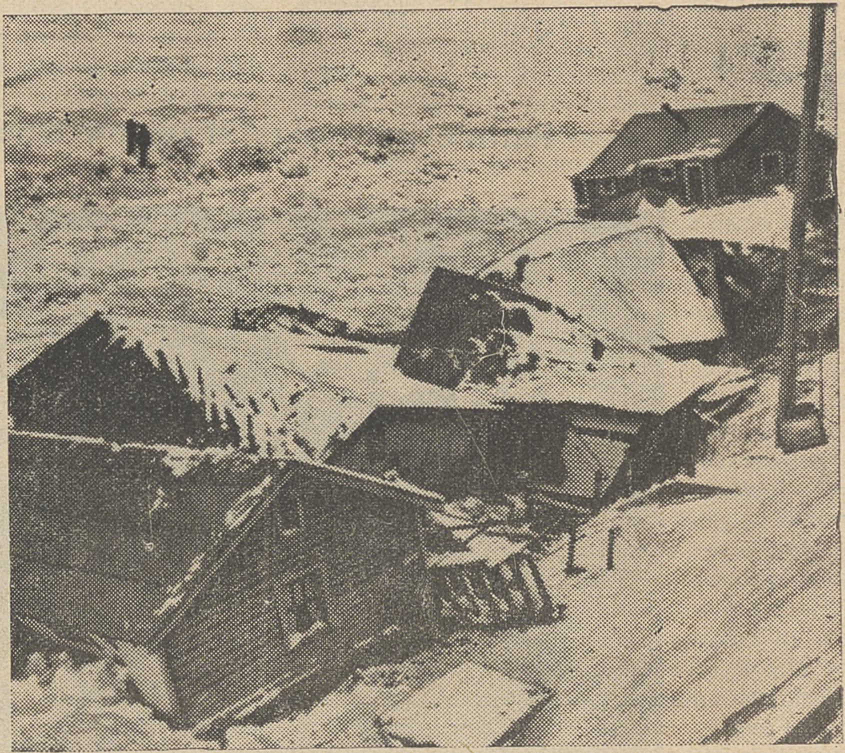
Podczas biegu długodystansowego przy manewrach przy Mont Revard.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej



NIAGARA w okowach lodowych

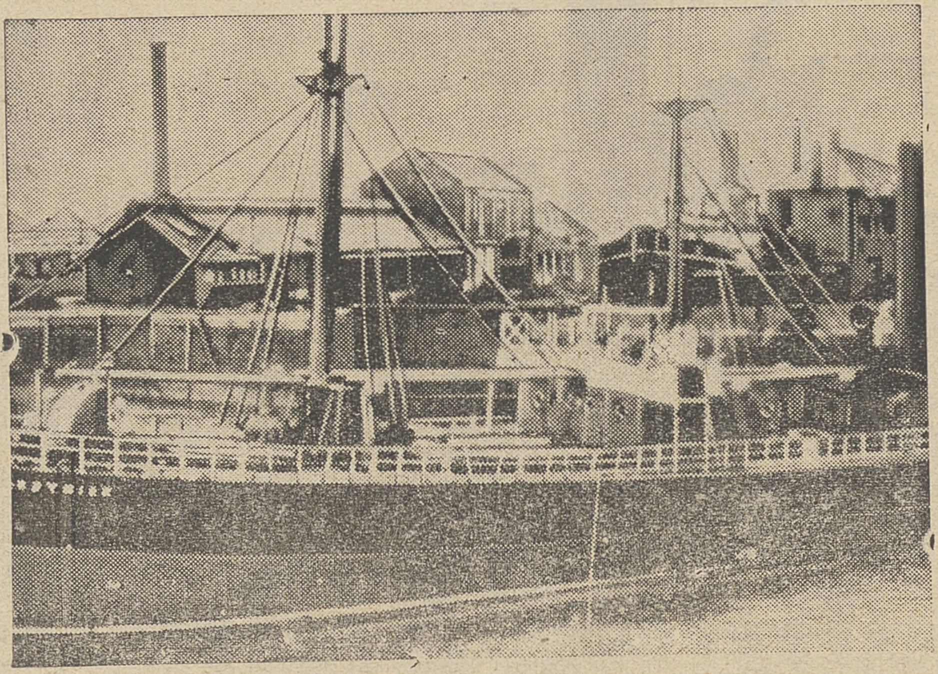




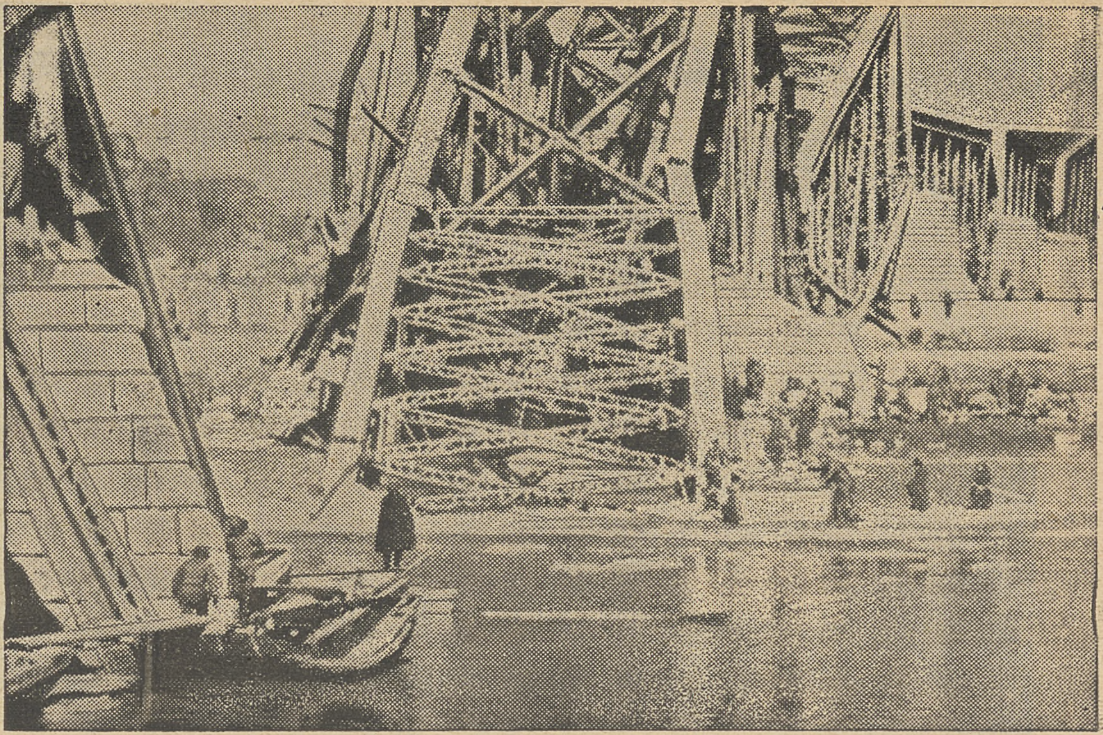
1. Kra zniszczyła most nad Niagarą. 2. Olbrzymia kra lodowa miażdży i znosi chaty mieszkalne w pobliżu wodospadu Niagary.



B. poseł sowiecki w Bukareszcie Butenko opowiada przedstawicielom prasy w Rzymie szczegóły swej awanturniczej ucieczki przed agentami GPU.



Parowiec brytyjski „Endymion" storpedowany i zatopiony na wysokości Kartaginy w ciągu czterech minut przez piracką łódź podwodną, na wodach Hiszpanji.



Chińczycy wysadzają w powietrze mosty, aby utrudnić wojskom japońskim posuwanie się naprzód.



Tak wyglądałby Park Centralny w Nowym Jorku, gdyby pogrzebano w nim ofiary jednego tylko roku wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczonych, bowiem liczba ich wynosi przeszło 40 tysięcy.

Z Polski i ze świata

Rada Ministrów uchwaliła zmianę granic województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego. Ustawa włącza do obszaru województwa łódzkiego — z województwa warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski; z województwa kieleckiego zaś powiaty: opoczyński i konecki z wyjątkiem gmin miejskich Skarżysko, Kamienna i Szydłowiec.

Do obszaru województwa warszawskiego włącza powiaty z województwa białostockiego: ostrołęcki, ostrowski i łomżyński; z województwa lubelskiego do wojew. warszawskiego powiaty: sokołowski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z powiatu puławskiego.

W latach przyszłych przewiduje rządowy projekt dalsze zmiany granic województw tak, aby poszczególne obszary miały jaknajbliżej do swych miast wojewódzkich.

Stanowisko Stronnictwa Ludowego

W Krakowie odbył się Kongres Stronnictwa Ludowego. Udział w nim wzięło około 600 delegatów. Referaty wygłosili: St. Thugutt, M. Rataj i Z. Graliński. Na zakończenie swych obrad kongres uchwalił szereg rezolucyj oraz dokonał wyboru władz stronnictwa.

Zasadnicza treść uchwały zjazdu jest następująca:

1) Kongres stwierdza swoją łączność organiczną z miljonowemi masami chłopskiemi Rzeczypospolitej;

2) Kongres odrzuca bardzo kategorycznie i bardzo ostro zarzuty, stawiane sierpniowemu strajkowi chłopskiemu przez prasę „sanacyjną" i przez prasę „narodową";

3) Kongres omawia szczegółowo sam przebieg strajku chłopskiego;

4) Kongres ocenia bardzo surowo i całkiem negatywnie koncepcje O.Z.N.;

5) Kongres staje bez zastrzeżeń na gruncie obrony Państwa i podkreśla rolę decydującą mas chłopskich w dziele obrony;

6) Kongres podnosi konieczność państwową zmiany ordynacji wyborczej i konieczność nowych demokratycznych wyborów w myśl znanych decyzyj w Nowosielcach;

7) Kongres jest gotów do współpracy ze wszystkiemi stronnictwami politycznemi i organizacjami, stojącemi na gruncie państwowym i demokratycznym;

8) Kongres wypowiada przekonanie, że „szczególniej wypróbowani w walkach o wolność i związani braterskiemi uczuciami z chłopami robotnicy polscy" wezmą na swe barki zdecydowaną uchwałami PPS. swoją część udziału w ciężarze wspólnej walki, „w której to walce chłopi poprą ich całą siłą swej miljonowej potęgi; poprą jako czynnik, oczywiście, samodzielny;

9) Kongres występuje bardzo stanowczo przeciwko tak zw. obozowi narodowemu;

10) Kongres staje na tem stanowisku w zakresie polityki zagranicznej, które odpowiada całkowicie stanowisku całej demokracji polskiej.

Przemówienie szefa O. Z. N. gen. St. Skwarczyńskiego

Dn. 21 bm. na zjeździe prezydjów Rad Okręgowych O.Z.N. Szef Obozu gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił przemówienie, którego wyjątki podajemy:

. . . Obóz Zjednoczenia Narodowego kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach Obozu Biurze Studjów i Planowania . . . .

Podstawowem naszem hasłem jest obronność Państwa . . . .

Nieocenionym dorobkiem, który otrzymaliśmy w spadku po Marszałku Piłsudskim, jest nasza doskonale zorganizowana, wyszkolona i bitna Armja. Jest ona główną podstawą i gwarancją obronności Państwa i stanowi dumę i ukochanie Narodu.

Wiadomo jednak dziś już powszechnie, że współczesna wojna wymaga nie tylko wysiłku Armji stałej, lecz tytanicznego wysiłku całego Narodu i Państwa we wszystkich jego dziedzinach.

Armja i zorganizowany do twórczej pracy Naród są fundamentami wielkości i obronności Państwa. . . . . , ...

Wysuwamy hasło walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej. . . . .

Tylko uprzemysłowienie kraju stworzy możność zatrudnienia obecnej ludności oraz jej przyrostu i zapewni im należyty stopień dobrobytu materjalnego. . . . .

Dużą wagę należy przywiązywać do rozwoju spółdzielczości na wsi.

Jednak najlepsze rozwiązanie kwestji rolnej w Polsce nie załatwi definitywnie sprawy przeludnienia wsi. Konieczne więc będzie stopniowe przechodzenie ludności rolniczej do innych zawodów. . . . .

Zdrowe ambicje wielkiego Narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonij . . . .

W stosunku do mniejszości żydowskiej Obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościową stoi ona na przeszkodzie normalnej ewolucji mas Narodu Polskiego. Fakt ten musi wywoływać uczucia nieprzyjazne między ludnością polską, a mniejszością żydowską. Obóz przeciwstawia się jednak wszelkiej demagogicznej i nieodpowiedzialnej akcji terorystycznej w stosunku do Żydów, jako szkodliwej i uchybiającej godności Narodu. Rozwiązanie problemu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby Żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji Żydów z Polski. Plan ten musi uwzględniać interesy Państwa i być całkowicie realny. . . . .

Wielka mowa kanclerza Austrji

Prawdziwą niespodziankę wywołała mowa Schuschnigga, kanclerza Austrji, wygłoszona w parlamencie. Podkreślił on mocno, że Austrja nie rezygnuje ze swojej niepodległości. W całej Austrji mowę tę przyjęto z entuzjazmem. Hitlerowcy natomiast są mocno przygnębieni.

Skąd naraz taki stanowczy krok Schuschnigga? Widocznie jakieś mocarstwo zachodnio-europejskie dało mu zapewnienie, czy gwarancje. — Może Anglja, może Włochy. Boć przecież sama Austrja za słaba jest na to, by się oprzeć Niemcom. W przyszłym tygodniu ma się odbyć spotkanie kanclerza Schuschnigga z Mussolinim.

Nacjonalizm brazylijski, którego rzecznikiem jest prezydent i dyktator Wargas, rozpoczyna prześladowania i ucisk mniejszości. Ofiarą tego ucisku padła i ludność polska. Osadnicy polscy w okolicach miasta Kruz Machado w stanie Parana ogłosili strajk rolny, postanawiając nie zaopatrywać miasta w żywność. Strajk ten jest wyrazem protestu przeciw dekretowi rządu, który nie pozwala na otwarcie szkół polskich. Strajk polskich chłopów udał się całkowicie i sprawił, że miasto Kruz znalazło się pewnego dnia bez produktów wiejskich i dowiódł, jak silny i zwarty jest żywioł polski w tym okręgu.

Jeszcze jeden ohydny proces w Rosji sowieckiej.

Znowu Stalin wykrył „bandę wrogów państwa proletarjackiego"- Oto ich nazwiska: Bucharin — b. naczelny redaktor „Izwiestji", Rykow — b. min. łączności, Jagoda — b. szef GPU, Krestiński — zastępca ministra spraw zagranicznych, Rakowski b. ambasador w Paryżu, Rosenholc — b. min. handlu,



KRÓL RUMUŃSKI KAROL II podpisuje w sali tronowej zamku w Bukareszcie egzemplarz nowej konstytucji, przyjętej w plebiscycie.

Czernow — b. min. rolnictwa, Grinko — b. min. skarbu. Obok wymienionych idą nazwiska różnych pomniejszych dygnitarzy. Jak widać, lista zawiera nazwiska czołowych bolszewików. Proces budzi ogromne zainteresowanie w całym świecie.

Plebiscyt w Rumunji

W Rumunji odbyło się powszechne głosowanie, które miało potwierdzić nadaną przez króla Karola konstytucję. Głosowanie odbyło się w takich warunkach, że z góry można było przewidzieć jego wyniki. Oto głosowanie było jawne. Kto głosował za konstytucją, nazwisko jego wpisywano na jedną listę, nazwiska zaś przeciwników wpisywano na drugą listę. Oczywiście niemal 100 proc. głosujących opowiedziało się za konstytucją.

W taki sposób w ciągu ostatnich kilku tygodni Rumunja przeszła od liberalnego rządu parlamentarnego do rządu królewskiego, który w swoim ręku skupia wszelką władzę. System partyj politycznych został zlikwidowany, nowa ordynacja wyborcza pozbawia stronnictwa wszelkiej racji istnienia. Ministrowie są odpowiedzialni przed królem nie razem jako rząd, ale każdy zosobna (jako królewscy urzędnicy). Izby ustawodawcze nie mogą nawet (choć je zostawiono) wnosić projektów nowych ustaw lub ich zmian. Król ma poza tem prawo tak zwanego „veta", to znaczy sprzeciwu przeciw uchwalonej ustawie, co udaremnia wszelkie zmiany, wniesione przez sejm, czy senat do królewskiego projektu ustawy.

Zamiast zaś parlamentu drogą głosowania zostanie wybrana reprezentacja typu korporacyjnego. Jedną trzecią przedstawicieli otrzymuje rolnictwo i rzemiosło, jedną trzecią przemysł i handel, pozostałą zaś część uniwersytety i wolne zawody. Senat częściowo wybiera naród w głosowaniu, częściowo mianuje członków król z pośród zasłużonych ludzi. Dalej konstytucja określa, że ministrem może zostać tylko rodowity Rumun, król mianuje posłów i ambasadorów przy rządach obcych.

Kronika marjawicka

Uroczystość ślubowania Sióstr Trzeciego Zakonu w Łodzi

Niedawno byliśmy świadkami w kościele przepięknej ceremonji odnowienia ślubów przez grono niewiast — tercjarek, żyjących wśród świata i pełniących 3-cią regułę zakonu św. Franciszka. Są to parafjanki starsze wiekiem, przeważnie wdowy lub niewiasty samotne, prawdziwe weteranki Marjawityzmu, które, idąc za przykładem ewangelicznej Anny Prorokini, pilnującej służbę Bożą w Świątyni Jerozolimskiej, postanowiły resztę dni życia swojego poświęcić służbie Eucharystycznej Chrystusa Utajonego i apostolstwu czynnej miłości bliźniego wśród otoczenia.

Oto w uroczystość Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny, Siostry — Tercjarki w liczbie 25-ciu zgromadziły się w kościele już od rana, w pobożnym nastroju ducha i przejęte ważnością chwili. Zajęły miejsca w prezbiterjum, aby czuły się jak najbliżej tronu Pana Jezusa. O godzinie 9-ej wyszedł z zakrystji Naczelny Biskup Filip, ubrany w szaty liturgiczne, i odprawił Mszę św na ich intencję. Na chórze Siostry zakonne śpiewały pieśni eucharystyczne.

Gdy zbliżyła się chwila Komunji św., wszystkie niewiasty podeszły kolejno do ołtarza i przyjęły z wielką pobożnością Ciało i Krew Pańską. Po skończonej Mszy św. N. Biskup, zwróciwszy się ku klęczącym u stopni ołtarza Siostrom tercjarkom, odczytał im głośno formułę ślubowania, którą wszystkie wspólnie powtarzały za Celebransem. Zaznaczyć należy, że kilka niewiast z pośród ślubujących były to nowicjuszki, po raz pierwszy znajdujące się w tem gronie. Potem Celebrans udzielił wszystkim błogosławieństwa, zapowiadającego im żywot wieczny za wierność łasce powołania, i rozpoczął mówić naukę. W przepięknych słowach, trafiających wprost do serca wszystkich obecnych w kościele słuchaczy, wyjaśnił N. Biskup głębokie znaczenie tajemnicy ofiarowania Chrystusa w Świątyni i wypełnienia wiernie prawa Mojżeszowego przez Matkę Najświętszą, nawiązując do tego aktu niezgłębionej pokory Maryi dzisiejszą uroczystość tych służebnic Bożych.

Następnie N. Biskup streścił pokrótce historję założenia Zakonu o 3-ch regułach przez św. Franciszka z Assyżu: dla kapłanów, dziewic Bogu poświęconych i osób świeckich czyli Tercjarzy, oraz przypomniał pobuki, skłaniające Św. Patrjarchę do rozpoczęcia tego świętego dzieła, które z biegiem czasu przyjęło się w całym Kościele Bożym, a w Marjawityźmie zostało w szczególny sposób ujęte i zastosowane w życiu.

W dalszym ciągu N. Biskup przytoczył z Ewangelji św. wzmiankę o onej Annie, staruszce, która poświęciła całe niemal życie na służbę przy Świątyni Pańskiej. Jakiż wzór do naśladowania podany tym niewiastom w podeszłym wieku, a niektórym już u schyłku życia, których troską wyłączną ma być chwała Chrystusa Pana Utajonego w Przenajśw. Sakramencie oddawana Mu nieustannie przez nie same i żądza pozyskania dla Jego chwały wszystkich dusz całej ludzkości. A jak ta Anna, przez swoją świętobliwość życia i czystość serca, poznała w tem zwykłym na pozór Dziecięciu Mesjasza i radowała się wielce z doczekania tego dnia błogosławionego, tak iż słusznie Prorokinią przez św. ewangelistę nazwaną została, — tak również i służebnice Pańskie powinny mieć za jedyny cel swój naśladowanie coraz bliżej Pana Jezusa w Boskiej Eucharystji obecnego, oddawanie Mu całem życiem nieustannej Adoracji Ubłagania za świat cały i wskazy-

wanie bliźnim na Jego obecność w Przenajświętrzym Sakramencie.

Poświęcenie się na taką ofiarę dla Pana Jezusa w celu spełniania Jego woli najświętrzej — to największa radość i chwała dla tych dusz. Żyją one na tym świecie, w tych samych warunkach, jak wszyscy inni ludzie, ale ich myśli, ich serca zwracają się ciągle do Przybytku Pańskiego i obracają się około tego Słońca Eucharystycznego — Jezusa w Przenajśw. Sakramencie, bo tutaj tylko znajdują pełnię szczęścia. I chociaż obarczone są nędzami doczesnego żywota, to jednak pocieszać się mogą tą myślą: „Ale nasze obcowanie jest w niebiesiech": Bo nawet już w tem życiu samozaparcia się dla Chrystusa znajdują niebo w duszy. Gdy zaś która z tych służebnic Bożych opuści ten świat i pożegna umiłowane grono, pozostawi w niem, co prawda, boleść i smutek swem odejściem, ale jednocześnie spokój i radość na tę myśl, iż odeszła od nas po zapłatę hojną do swego Pana, któremu wiernie służyła, i za to będzie tam, przed tronem Baranka, jeszcze jedna więcej orędowniczka za nami...

Podkreślić wypada, że całą naukę Naczelny Biskup wypowiedział z wielkim wzruszeniem, które przejęło głęboko wszystkich słuchaczy. Na zakończenie odśpiewaliśmy pieśń: „O Maryo, niebios Pani". Po wyjściu z kościoła S. Starsza Matylda zaprosiła wszystkie siostry-tercjarki do refektarza klasztornego na wspólny posiłek. Przybył też N. Biskup i złożył wszystkim serdeczne życzenia.

Uroczystość ta pozostawiła wśród parafjan łódzkich niezwykle miłe wspomnienia, a w duszach wierzących wywarła głębokie wrażenie.

Kazimierz Kielik

Z życia innych kościołów

Pismo ewangielickie „Głosy Kościelne" umieściło statystykę urzędową wyznań religijnych i parafij w Polsce.
Podajemy z niej poniżej niektóre wyjątki:

Polska wśród ludności swej liczy wyznawców wielu religij różnych obrządków, główne jednak wyznania są: rzym.-katolickie, do którego należy 63,8 proc. ludnosci państwa; grecko-katolickie 11,2 proc., ewangelickie 3,8 proc., prawosławne 10,6 proc., mojżeszowe 10,5 proc. Na inne wyznania (marjawickie, babtystów, jednotę chrześcijańską) przypada 0.1 proc. całego zaludnienia.

Katolicy rzymskiego obrządku posiadają ogółem 5.241 parafij i filij. Na jedną parafję przypada przeciętnie około 3,920 osób. Kościołów i kaplic liczono 5.918. Na jeden kościół przypada przeciętnie 3,471 osoba. Zauważyć należy, że z ogólnej liczby 5 241 parafji 83 proc. przypada na wiejskie i 17 proc. na miejskie.

Greko-katolicy posiadają 1.974 parafij, głównie w woj. południowych i 3.151 kościołów i kaplic. Na jedną parafję przypada (dla porównania liczby odnoszące się do katolików będą zamieszczane w nawiasach) 1827 osób (3920), a na jeden kościół 1.145. (3471). W porównaniu zatem z katolikami rzymskiego obrządku potrzeby wyznaniowe grecko-katolików są lepiej zaspakajane. Większość parafij (94 proc.) znajduje się na wsi.

Prawosławni (głównie w woj. wschodnich) zorganizowani są w 1824 parafjach, posiadjących 2.076 kościołów. Na parafję przypada 2.101 osób, na jeden kościół 1644.

Stosunkowo zatem prawosławni posiadają również więcej od katolików zarówno parafij jak kościołów. Parafje (90 proc) mieszczą się przeważnie na wsi.

Ewangelicy (dzielący się na 5 obrządków posiadają 701 parafij (w tem 6 proc. na wsi) i 826 kościółów i kaplic. Na jedną parafję przypada 1.700 wyznawców i na jeden kościół 1451. Ewangelicy również znajdują się w stosunkowo lepszem położeniu od katolików.

Wśród drobnych grup chrześcijańskich na znaczenie zasługują: marjawici, posiadający 70 parafji (w tem 70 proc. na wsi) i 67 kościołów; wolno-reformowani 1 gminę i 1 kościół, jednota chrześcijańska 1 parafję, baptyści 13 parafij (w tem 46 proc. na wsi) i 10 kościołów. Karaimi liczą 4 gminy wyznaniowe i tyleż świątyń, mahometanie 18 gmin i 16 świątyń.

Żydzi rozsiani po całym obszarze państwa. Posiadają oni 1.067 gmin wyznaniowych (w tem 47 proc. na wsi) 2041 świątyń. Na jedną gminę przypada przeciętnie 3.169 osób, na jedną świątynię 1652. Z ogólnej liczby 1067 gmin wyznania mojżeszowego na województwa centralne przypada 42 proc., na wschodnie 24 proc., na zachodnie 11 proc. i na południowe 23 proc.

Tak więc najwięcej wyznawców na jedną parafję liczą katolicy, następnie żydzi, dalej prawosławni, potem dopiero greko-katolicy i ewangelicy. Na jednego kapłana rzymsko-katolickiego przypada 1687, ewangelickiego 2.079, prawosławnego około 1150, mahometańskiego 1624 wiernych.

Księża litewscy przeciw celibatowi

W niższych sferach duchowieństwa litewskiego nurtuje od dłuższego czasu silny prąd przeciw celibatowi. Zwolennicy zniesienia celibatu powołują się na „zmienione warunki pracy". Według niestwierdzonych dotąd oficjalnie pogłosek malkontenci wnieśli do stolicy papieskiej specjalny memorjał z prośbą o zniesienie celibatu.

„Lietuvos Siniios" twierdzi, że ruch przeciw celibatowi objął mniej więcej jedną czwartą kleru litewskiego. To samo pismo informuje, że 70 księży, nie czekając na zmiany prawne, porzuciło szaty duchowne i weszło w nielegalne związki małżeńskie. Dziesięciu księży zostało osadzonych w klasztorach na pokucie za gwałtowne ataki na celibat.

Baskijscy księża dziękują republikańskiej Hiszpanji.

Łódzki „Volkszeitung" w Nr. 29 podaje z Barcelony: Minister rządu republikańskiego Hiszpanji Irujo otzymał z Bayonne (Francja) od baskijskich księży Aristimuno, Onaindia i Mariegi — których bracia również księża — rozstrzelani zostali przez wojska gen. Franco — następujący telegram: „Pmiętając o księżach, którzy zostali rozstrzelani przez rebeljantów i wypowiadając uczucia wszystkich naszych uwięzionych współbraci, którzy są narażeni na prześladowania ze strony faszystów, składamy życzenia Rządowi Republikańskiemu za Jego wspaniałomyślne wystąpienie przeciwko biskupowi z Temuelu.

ZDANIA J. PIŁSUDSKIEGO

— Muszę powiedzieć, że przerost administracji jest cechą charakterystyczną wszystkiego, co robią Polacy. Wszędzie administracja zjada dochody przedsiębiorstw, nawet prywatnych.

CIEKAWE WIADOMOSCI

Obrona granic Czechosłowacji

Dookoła granic czechosłowackich istnieją bodaj najlepsze fortyfikacje w Europie. Czechosłowacki mur obronny od strony Niemiec i Polski jest dla armji lądcwej nie do zdobycia.

Wynalazek „na czasie“

W. Zimmerman, student uniwersytetu kalifornijskiego, wynalazł środek wybuchowy 53 razy mocniejszy od najsilniejszego z będących w użyciu.

Niewypłacalny dłnżnik

Państwo Włoskie jest winne Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej 2 miljardy dolarów. Mussolini odmawia zapłacenia tej sumy.

Korzyści z własnego portu

Wybudowanie Gdyni kosztowało Polskę około miljarda złotych, a w ciągu 14 lat zaoszczędziliśmy, zawdzięczając posiadaniu własnego portu, na handlu zagranicznym dwa i pół miljarda złotych.

Pieniądze ze szkła

Mennica amerykańska przygotowuje się do puszczenia w obieg pieniędzy ze szkła. Doświadczenie i próby dały nader zadawalniające wyniki. Nowe monety będą wykonane z nietłukącej się masy szklanej, której sposób produkowania trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Przy dalszej obróbce masa ta daje się barwić na każdy kolor.

Specjaliści są przekonani, że fałszowanie szklanych monet będzie zupełnie niemożliwe.

Z drugiej strony nowe monety będą równie trwałe i wytrzymałe, jak monety z niklu czy miedzi. Wielka zaleta szklanych pieniędzy polegać będzie na tem, że można je myć i dezynfekować bez trudu, to też będą o wiele bardziej higieniczne od dotychczasowych.

Polską koninę w stanie zamrożonym eksportuje się do Belgji. Po przeróbce na konserwy następuje eksport do Afryki do Konga belgijskiego.

Wózki dziecięce przeciwgazowe

Fachowcy angielscy skonstruowali obecnie wózki dziecinne, chroniące przed gazami trującemi, ponieważ trudno zakładać maski gazowe niemowlętom. Wózki są tak skonstruowane, iż za jednem pociśnięciem lewarku zamykają się hermetycznie. Z boku znajduje się pompka, która nabiera powietrze i poprzez filtry wpompowuje je do wózka. Nowe wózki wypróbowano, sadzając w nie z początku koty i psy. Próby wykazały, iż gazy nie przenikają do środka. Wobec tego rozpoczęto już fabrykację seryjną wózków, których cena ma być tak dostąpna, aby mogły one stać się przedmiotem masowej sprzedarzy.

Warto wiedzieć że:

Jedną piątą część powierzchni kuli ziemskiej zajmują pustynie.

Przeszło 40 procent dochodu państwowego w Stanach Zjednoczonych pochodzi od podatków na samochody.

Corocznie jest sprzedanych 30 miljonów egzemplarzy Pisma Św.

Estonja, jeden z najmniejszych krajów w Europie, posiada najwięcej jezior bo aż 1500.

Oświetlenie mieszkań zapomocą fal radjowych

W Hamburgu zakończył się przed kilku tygodniami niezwykle ciekawy proces przeciwko 400 właścicielom ogródków działkowych, oskarżonych o to, że przy pomocy jakiegoś pomysłowego przyrządu, wynalezionego przez jednego z właścicieli, używali fal radjowych do oświetlania mieszkań, osłabiając w ten sposób energję emisyjną radjostacji hamburskiej. Gdy przed 2-ma laty pojawiły się pierwsze pogłoski o tem sposobie oświetlenia mieszkań, nawet wybitni fachowcy kręcili niedowierzająco głowami. Dopiero, kiedy przekonano się, że dzięki zastosowaniu wysokich anten 400 ludzi oświetla falami rad-

jowemi swe mieszkania, wytoczono im proces, zakończony skazaniem wszystkich na kary pieniężne.

Dobrodziejstwa regulacji rzek

Ostatni groźny wylew Dunajca, pędzącego z Tatr wyrządził w r. 1934 na siedemdziesiąt pięć miljnów złotych strat, a uregulowanie go wraz z całem górnem dorzeczem Wisły, co w zupełności zabezpieczy przed powodziami, — będzie kosztowało sto miljonów złotych, czyli sowicie się opłaci.

Po uporządkowaniu dróg wodnych tak, aby węgiel ze Śląska mógł być przewożony niemi, a nie kosztownym transportem kolejowym, — oszczędzimy rocznie około 20 miljonów złotych.

Ilość Żydów we Włoszech

We Włoszech na ogólną liczbę 44 miljonów mieszkańców ilość żydów waha się pomiędzy 50 i 60 tysiącami.

570 kilometrów na godzinę

W Ameryce dokonano lotu stratosferycznego z Waszyngtonu do Chicago na nowym samolocie wojskowym. Najwyższa wysokość lotu wynosiła 6600 m., najniższa 3600. Samolot leciał z szybkością 570 klm. na godzidzinę.

Dochody Państwa z monopolów

— Monopole w Polsce wpłacają do Skarbu Państwa 684 mil. zł. Największa suma przypada na monopol tytuniowy — 341 mil. zł., następnie spirytusowy 266 mil. zł., solny — 45 mil. zł., loteryjny — 22 mil. zł., zapałczany 10 mil. zł.

Przymusowa parcelacja

Na posiedzeniu Rady Ministrów w Warszawie między innemi ustalony został plan parcelacyjny na rok 1939, oraz wykaz imienny majątków, podlegających przymusowemu wykupowi w r. b. Plan parcelacyjny ustala na r. 1939 parcelacje 15 tys. ha ziemi z majątków pańtwowych, oraz 132 tys. ha gruntów prywatnych.

Dożywianie dzieci

58 tysięcy dzieci dożywią szkoły. W miesiącu styczniu rb. na terenie Łodzi i województwa dożywianych było 58 tys. dzieci. W liczbie tej w samej tylko Łodzi dożywianych było 26 tys. dzieci kosztem 180 tys. zł. Nad całokształtem powyższej akcji czuwa Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Spłata długów Państwowych

Na spłatę kapitału długów wewnętrznych Polski przeznaczono w budżecie około 22 miljonów złotych, zaś zagranicznych ponad 39 miljonów. Na spłatę odsetek pożyczek zagranicznych przeznaczono 44 miljony zł.

Hitler żąda zwrotu kolonij

Hitler zapowiedział w swej ostatniej mowie na posiedzeniu Reichstagu, że Niemcy nie odstąpią od swego żądania zwrotu kolonij, zabranych im na mocy traktatu Wersalskiego. Kolonje te obejmowały około półtora miljona kilometrów kwadrat. powierzchni. Najbardziej wartościowe z tych kolonji położone są w Afryce i znajdują się obecnie w posiadaniu Anglji.

Konfiskata majątków kościelnych

Bolszewicka gazeta „Izwiestja" podaje, że w Sowietach skonfiskowano dotychczas majątku cerkiewnego na sumę 7 miljardów rubli, nie licząc naczyń kościelnych.

Służba gospodarcza Niemek

Oficjalny niemiecki „Volkischer Beobahter" podaje wiadomość o rozporządzeniu premjera marszałka polnego Goeringa, na mocy którego wprowadzona została na obszarze Trzeciej Rzeszy przymusowa służba gospodarska dla wszystkich Niemek, które nie ukończyły 25 roku życia.

Odbycie tej służby jest bezwzględnym warunkiem otrzymania jakiejkolwiek posady.

Druk. J. Rżysko. Płock, Dobrzyńska 27.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Adwokat Henryk Świątkowski:

„Z PRAKTYKI SĄDÓW KONSYSTORSKICH"

Warszawa 1938. (odbitka z miesięcznika „Głos Sądownictwa", Wydaw. Zarządu Głów. Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzecz. Polsk).

Zwięźle i rzeczowo opracowana broszura, po przeczytaniu której niezrozumiałem się staje, jak państwo praworządne może tolerować u siebie podobny chaos w dziedzinie prawa małżeńskiego, powodujący częstokroć sytuacje bez wyjścia.

Hanna Nałęcz-Ostrowska Szymańska:

„Z DZIEJÓW OBYCZAJU W POLSCE"

Warszawa 1937. Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość".

Książka przekonywa nas ponad wszelką wątpliwośc, że utratę niepodległości Polski przygotował alkohol, który zabił w szlachcie ducha rycerskiego, a lud powstrzymał w rozwoju kulturalnym.

Słusznie powiada autorka, kończąc bardzo sumiennie opracowane dzieło: „Nie można reformować życia, jeżeli człowiek, owo jego centrum, będzie stale się zatruwać (alkoholem) psychicznie i fizycznie, jak to się działo całemi wiekami".

„ŻYCIE MŁODYCH:" miesięcznik poświęcony opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. Rok VII. Styczeń. Wydawca: Polski Komitet Opieki Nad Dzieckiem. Wychodzi w Warszawie; Litewska 16.

Prenumerata 10 zł. rocznie.

Poważny miesięcznik, bardzo starannie prowadzony przez ludzi, dla których zagadnienia opieki nad matką, dzieckiem i młodzieżą są pierwszorzędnej wagi. Jest on niezbędny dla każdego działacza społecznego.

„Junacy dla Państwa i Narodu"

Sprawa młodzieży jest sprawą bardzo ważną. Zagadnieniem tym zajęto się w Polsce jeszcze w r. 1932. Tworzyły się pewne formy, które z każdym rokiem ustalały się i ulepszały.

Polskie obozy pracy z chwilą przejścia pod opiekę Ministerstwa Spraw Wojskowych we wrześniu r. 1936 zaczęły się rozwijać coraz bardziej i coraz lepsze stosować sposoby wychowawcze.

Młodzież Junackich Hufców Pracy wyrabia się na pełnowartościowych, karnych, ofiarnych obywateli Państwa.

Śmiało dziś powiedzieć można, że po całej Polsce rozrzucony jest trwały ślad pobytu Junackich Hufców Pracy w postaci pomników, budowanych dróg, uregulowanych rzek itp.

Jednodniówka „Junacy dla Państwa i Narodu" świeżo wydana jako dodatek do pisma „Junak" jest najlepszym tego świadectwem. Znajdziemy tam wyniki ofiarnej pracy Junaków dla Państwa, odczujemy gorące bicie ofiarnego serca dla biednych, kryjącego się pod szarym mundurem żołnierza pracy.

Szereg listów dziękczynnych jest najlepszym tego dowodem. Junacy stawali zawsze na każdy apel, na każdą odezwę, gotowi. Oddawali swój wdowi grosz, ciężko zapracowany, bez przymusu chętnie i dobrowolnie.

Śpieszyli również chętnie z pomocą dotkniętym klęską lub nieszczęściem. Poprawili stodołę zniszczoną, dzielili się z biednymi dziećmi kawałkiem chleba, zakupowali książki i pomoce szkolne.

Nie brak i pracy junaczek. A praca to wartościowa. Organizowały one kursy praktyczne gotowania, kroju, szycia. Ukochały przedewszystkiem dzieci, którym chętnie poświęcały każdą wolną chwilę od zajęć.

Naprawdę, by bliżej poznać działalność J. H. P., należy koniecznie wziąć do ręki jednodniówkę „Junacy dla Państwa i Narodu" — ładnie wydaną, obficie ilustrowaną, zredagowaną pod kierunkiem kpt. F Znamirowskiego.

HUMOR

Do towarzystwa asekuracyjnego przychodzi młoda murzynka. Zapytuje o warunki asekuracji dla jej męża. Dowiaduje się, że jeśli będzie płacić 5 dolarów kwartalnie, to w razie śmierci męża dostanie 1000 dolarów

— A jeżeli dziś zapłacę 5 dol., a mąż mój jutro umrze, czy dostanę moje 1000 dolarów?

— Naturalnie.

Murzynka płaci 5 dolarów i mówi:

— Proszę, tu jest 5 dolarów, jutro przyjdę po ten tysiąc.

— Ależ, proszę pani, miejmy nadzieję, że mąż będzie żyć bardzo długo...

— Ale gdzież tam — jutro mają go powiesić.

Lokaj

Bankier Pipersztok siedział w miękkim fotelu, gdy na progu zjawił się lokaj Jan i zameldował; — Jaśnie pani prosi jaśnie pana, żeby jaśnie pan raczył pofatygować się do jaśnie pani..:

Pipersztok słucha, słucha, w końcu traci cierpliwość.

— Mój Janie — powiada — przecież teraz nie ma gości. Jan może mówić zwyczajnie.

Lokaj prostuje momentalnie zgięty kark i mówi prędko:

Syp pan do swojej starej i walnij ją pan w kark a mocno, bo żarła indyka i kością się udławiła...

W Sądzie

Sędzia pyta świadka:

— Czy pani jest zamężna?

Świadek wzdycha. Sędzia do prokuratora — Niech pan piszę — panna!

Sędzia do świadka:

— Czy jest pan żonaty?

Świadek wzdycha.

Sędzia: — Niech pan pisze: żonaty!

Jak można

— Zamykaj to radio, bo ta baba się tak drze w niebogłosy, że wytrzymać trudno!

— Ależ Władziu, co ty wygadujesz! Radio jest zamknięte i to nie żadna jakaś tam baba wykrzykuje, tylko ja, twoja ślubna małżonka, bo na podłodze siedzi mysz i patrzy na mnie, jakby mnie chciała połknąć!..

W Barze

— Dlaczego pan zrobił supełek na serwetce.

— Żeby nie zapomnieć, że jestem abstynentem.

— Jakto, przecież przed chwilą wypił pan kieliszek koniaku?

— Tak, tak, widzi pan, niestety spostrzegam ten supełek dopiero gdy wycieram usta

Rady praktyczne

Czyszczenie i prasowanie

Racjonalne czyszczenie ubrań męskich pozwala na utrzymanie ich w świeżości i dobrym wyglądzie przez bardzo długi czas. Jeśli ubranie jest już bardzo stare, dobrze jest oczyścić je amoniakiem z czarną kawą, jeśli chodzi o ciemne materjały, a amoniakiem czystym z wodą, jeśli chodzi o jaśniejsze. Do prasowania zawsze jest lepiej oddać ubranie do krawca.

Parasole

można świetnie odświerzyć, nacierając ich napiętą powierzchnię czarną kawą lub herbatą. Dziurek nigdy nie należy zaszywać, raczej podkleić od wewnątrz czarnym plasterkiem.

Rękawiczki skórkowe

stają się łatwo twarde i suche po kilkakrotnym praniu. Należy do wody, w której się je płucze, dodać łyżeczkę czystej gliceryny.

Kapelusze

czyści się wewnątrz octem. Zawsze należy tak czynić, jeśli kapelusz jest od wewnątrz przepocony, lub zbrudzony pudrem.